

Amphion Ion +

Na tle innych konstrukcji z tego testu Iony wyglądają jak zabawki.
Głośniki na biurko? Do komputera? Do powieszenia na ścianie?
Jak najbardziej.



Pierwsze dwie sytuacje się ze sobą wiążą, bo gdzie słuchać muzyki z komputera, jak nie przy biurku? W tej roli monitorki zrobiły zresztą karierę – polecała je do tego celu prasa (także my), portale komputerowe, wreszcie sami klienci. Ale jeśli myślicie, że to zwyczajne „pierdziawki” do peceta, to nie tędy droga.

W segmencie komputerowym Ion jest uznawany za ekstremalny hi-end (a raczej PC-end, albo mac-end, bo posiadacze Apple’a szczególnie sobie upodobili fińskie głośniki). Cena 4390 zł wiele wyjaśnia. Amphion to poważna firma, ceniona nie tylko przez miłośników hi-fi, ale też zawodowców.

Budowa

Ion jest uważany za dobry monitor bliskiego pola tam, gdzie nie potrzeba pełnego pasma. Skrzyneczki kupują studia nagraniowe, ale jest też druga strona medalu. W konstruowaniu i strojeniu brali udział

realizatorzy dźwięku i może stąd dopasowanie maluchów do wymagań profesjonalnego odsłuchu. Dla „normalnego użytkownika” to po prostu małe monitorki do zagracanych pomieszczeń. Można go postawić byle gdzie, a nawet powiesić na ścianie (są nagwintowane otwory montażowe).

Miłość fanklubu Apple’a wyjaśnia wzornictwo. Nowoczesny projekt łączy się ze skromnością, wyważeniem proporcji i rewelacyjnym wykonaniem. Zaokrąglone krawędzie, zwarta bryła, jakby wyciosana z jednego bloku, to widok miły dla oka. Oryginalność podkreśla matowy lakier: czarny albo biały. Maskownice także mogą być czarne albo białe, ale do wyboru jest też kilkanaście żywych kolorów. Jako że osłony można kupić osobno (górną, na kopułce, jest zamontowana na stałe), da się też odświeżać wygląd kolumnienek według gustu i nastroju. Czy można postawić coś bardziej odpowiedniego obok macbooka?

W roli „poważnych kolumn domowych” Iony też się sprawdzą, ale trzeba pamiętać o ich wymiarach. Wstawienie ich do salonu powyżej 40 m² i oczekiwanie, że bas potrząśnie powietrzem, świadczyć będzie o braku wyobraźni. Nie wiedziałem głośników na ścianie, ale skoro producent uważa, że można, to niech mu będzie. Moim zdaniem wymagany jest jednak choćby skromny statyw, bo bas-refleks dmucha do tyłu. Zbyt mała odległość może zaburzyć porządek na scenie i pozbawić dźwięk szczegółowości. Za to podstawka to aż nadmiar szczęścia. Tym bardziej, że Amphion chwali się układem Uniformly Directive Diffusion, rozwiązującym problemy akustyki pomieszczenia. Jak? To już tajemnica producenta.

Górną passę odtwarza 25-mm kopułka z tytanu. Zabezpieczono ją na stałe solidną maskownicą, której dziecko nie wciśnie przez przypadek (musi się mocno postarać) i umiejscowiono w centrum sporej tuby po-

prawiającej skuteczność. To rozsądne, bo ze względu na niską efektywność głośniczek są dość trudne doysterowania. Głośnik średniotonowy („nisko” jakoś nie przechodzi mi przez gardło, gdy patrzę na jego gabaryty) ma 12 cm i membranę z aluminium.

Iony lubią dość mocne, wydajne wzmacniacze. Oczywiście, trudno oczekiwać, że w przypadku podłączenia do komputera będziemy w stanie takowy zapewnić, ale też wymagania dotyczące brzmienia są wtedy mniejsze. W stereo producent bardziej zdaje się na projektantów wnętrz, którzy maluszki wybiorą ze względu na wzornictwo. Dla prawdziwych audiofilów Finowie mają inne, większe modele, zarówno monitory, jak i podłogówki. Iony poleca się do małych pomieszczeń, w których nie ma szans postawić nic większego. I Państwa też na to uczulam. Są osoby dysponujące pokojami poniżej 10 m² i właśnie dla nich jest ten test.

obecność. Bo i skąd ma być? Z tego głośniczka?

Podobnie dynamika, dokładnie taka, jak skrzynka i taka jak w AP. Dwie dwójki w tabelce. Tragedia? Wcale nie, bo tragedia by była, gdyby firma żyłowała te cechy kosztem zalet. Wyszedłby z tego wróbel na tyle waleczny, by się pojedynkować z orłem.

Amphion stawia na spójną barwę, nawet bardziej niż RLS, oraz wyrównane pasmo. Gra jego kawałkiem, ale gitara to gitara, głos to głos, a kontrabas... No, nie przesadzajmy. To każdy dźwiękowiec pochwali i powie, że ma do czynienia z klasowym produktem.

W barwie nie słyszę ani skrawka ciepła czy zimna – zero na skali. Instrumenty są mniejsze niż w rzeczywistości, ale to przeskalowanie jest dokładne i nie przeszkadza w słuchaniu. Spokojnie można sobie zadać dawkę fortepianu czy nawet symfoniki. Owszem, Iony je zmniejszą, ale nie spłaszczą, co

Audio Physikowi czasem się zdarza. Nawet w metalu znajdują proporcje, mocium panie.

Za to przestrzeń pokażą fenomenalną. O tyle mniejszą od AP, o ile bardziej precyzyjną. To naprawdę urządzenie do pracy w studiu i przechwałki producenta nabierają wiarygodności.

Konkluzja

Głośniki na biurko? Słyszałem małe Geneleki i myślałem, że to szczyt możliwości komputerowych „pierzdiawek”. Amphiony nie są tak efektowne, ale bardziej liniowe, prawdziwe, więc lepsze. Czytałem kilka testów tych miniaterek w zestawieniu ze wzmacniaczami różnych firm i już wiem, że narzekania mogą dotyczyć tych drugich.

Jeśli jednak ktoś właśnie doszedł do wniosku, że są to uniwersalne głośniki, mogące być jedynymi w domu do słuchania muzyki, to, za przeproszeniem, jest równie głupi, jak osoby, które zarzucą Ionom, że mają mało basu. To nie jest produkt dla mas ani uniwersalna recepta na sukces. To jest propozycja dla

Miniaturka odtwarza średnicę i mały kawałek basu.

Zwrotnica na jednej płytce.

Wrażenia odsłuchowe

Kiedy podłączałem biurkowe zabaweczki w fankolorze dla fanbojów Apple’a, spodziewałem się fanporażki.

Już się zastanawiałem, jak wybrnąć z tej sytuacji. Zestawiamy „takie coś” z klasycznymi skrzynkami, więc efekt jest łatwy do przewidzenia. Tymczasem Iony zaskoczyły mnie dojrzałością, podobnie jak małe Audio Physiki. Nie wiem, czy to zasługa dźwiękowców strojących skrzynki i zwrotnice, czy wyczucie Amphiona, ale dostałem świetny mikromonitor, ze wszystkimi jego wadami i zaletami. I dobrze, bo jeśli ktoś kupuje takie miniaturki, to albo nic nie wie, albo ma doświadczenie i jest świadom tego, co robi.

Ion to propozycja dla tych drugich. Studyjna i uczciwa, bo głośniki nie starają się robić niczego, co kwalifikowałoby je do cyrku. Nie pompują sztucznym basem. Mają kawałek średniego, dobrze pokazany i szybki. W dużym pokoju będzie delikatny jak tolerancja emancypantki; ledwie zaznaczy swoją

Można powiesić na ścianie, ale najlepiej postawić na biurku.

wąskiej grupy ludzi, którzy mają odpowiednią ilość oleju w głowie i watów we wzmacniaczu.

PS. Wysokie tony w małych składach to przykład tak zwanej „aksamitnej przejrzystości”. Posłuchajcie, to może być dla Was coś nowego.

Amphion Ion +

Cena: 4390 zł

Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	2/2
Skuteczność:	86 dB
Impedancja:	8 omów
Pasma przenoszenia:	52 Hz – 25 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza:	25 – 120 W
Wymiary (w/s/g):	27/13,5/22 cm
Waga:	6 kg (sztuka)

Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●○○○
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●○○○
Brzmienie:	●●●○○
Jakość/cena:	●●●●●